



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok III.

Nowemiasto, dnia 10 kwietnia 1930.

Nr. 14

Kiedy mamy sadzić drzewa owocowe? W jesieni czy na wiosnę?

(Dokończenie).

I u nas w okolicy Lubawy są wzgórza, lecz w porównaniu do wyżej podanych gór są to tylko małe kretowiska, na które wozem i pługiem wjechać można. Takie góry, jak widzimy tu u nas świecą łysiną, na której widzieć można, jak skowronki w zbożu bawią się. Szan. Panie Właścicielu takiej górki, nasadź na jej wierzchołku jabłoni, gdyż tam ci tych drzew rak nie uszkodzi. Ile Szan. Pan z morgi takiej góry zbierze żyta i w jakiej cenie go sprzeda? Sprzeda go za 8,00 zł. Ile zaś kosztuje centnar dobrych jabłek? Kosztuje 50 zł. Zatem sadź, gospodarzu, całe pola, góry, niziny i doliny na wzór czeski drzewkami owocowymi. Sadź na górach półpienne jabłonie i czereśnie, na nizinie wysokopienne grusze i śliwy w odstępach 13—14 met., a możesz w takiej plantacji i siać i orać i uprawiać produkty rolne wszelkiego rodzaju. Niejeden rolnik pomyśli sobie: „Taka rada jest nie dla mnie, a na górach w gruzie lub w płasku mają rósć drzewka owocowe“? Tu proszę bardzo, ten, który zwiedził prowincję brandenburską, wie napewno, że Berlin leży na glebie t. zw. Brandenburger Schnee. Na tych Brandenb. śniegach (płaskach) nie utrzymałby się rolnik, gdyby nie umiał sobie dawać rady. Otóż widzimy, że poczawszy od Poczdamu do miasta Werder nad Hawelą, zobaczymy dalej całe okolice do Brandenburga, tysiące mórg tego nieznośnego piasku pokrywają płkne plantacje owocowe, które ciągną się aż pod miasto Burg. Jakle owoce tu rosną? Wszystkie odmiany, jak: grusze i śliwy, które także będą sadzone w małych ilościach i na nizinach. Drzewa sadzone będą przeważnie półpienne i karłowe krzaczaste. Tam drzewa owocowe

dożyją najwyżej do lat 15—20. Co rok bowiem będzie kilkanaście starych wykopanych, a na ich miejsca przyjdą młode. Taka plantacja wygląda zawsze młodo, a drzewka młode rodzą owoc zdrowy i smaczny, a potężne egzemplary na okaz do sprzedaży można tam wszędzie oglądać. „Ba“ — powie sobie Pan Gospodarz — „w tamtych okolicach, chociaż są piachy i na górach gruzy, ale jest inny klimat“! Słusznie! W południowych i zachodnich okolicach jest przedziej wiosna i dłuższa jesień, lecz na szczytach wysokich gór powietrze jest chłodniejsze, niż w nizinach. Słyszałem już wiele razy od Panów Gospodarzy, jak mówili: „U nas drzewka owocowe tak nie rosną, jak w tamtych stronach“. No, no, Panie drogi, obejrzyj się cośkolwiek w tutejszej okolicy, a zobaczysz stare drzewa owocowe, tak potężne w pniu, jak w lesie stare dęby i buki, a te drzewa dlatego straciły swój kształt i ładną postać przez nieumiejącą rękę laika, który odebrał im piękną szatę (gałęzie). I dlatego ci starzy żyją przy takiej marnej pielęgnacji u nas do stu lat. Podaje Szan. Pan Koresp. w swym artykule pouczające rady i wskazówki pod względem pielęgnacji drzew owocowych, jest to rada godna pochwały, gdyż na dobrej pielęgnacji polega utrzymanie drzewa zdrowo, które wtedy daje owoc normalny, o naturalnym kolorze, bez plam. Zapytuje się Szan. Pan Koresp., czy drzewo będzie obielane mlekiem wapiennym? Ale o to chodzi, czy które drzewa mają być obielone tem mlekiem, czy młode czy stare? Mlekiem wapiennym będą tylko stare obielone, a także i młodsze, które mają na pniu i na gałęziach korę chropowatą. Z drzew oskrobać korę z łusek i mchu. Nietylko pień, lecz do miejsc tych, gdzie się zaczyna kora gładka, glazurowa. Następnie szczotką specjalnie do tego drutową lub zwykłą od szorowania niszczymy i odrapujemy owady szkodniki, które mają swe kryjówki w szparach kory. Teraz nastąpi smarowanie mlekiem wapiennym tak daleko, jak była oskrobana kora. Dlaczego

smarujemy drzewa mlekiem wapiennym? Otóż dlatego, żeby zniszczyć szkodniki owoców, pozostałe w kryjówkach. Czy mamy młode drzewka smarować mlekiem wapiennym? Broń Boże! Nie wolno, gdyż za gładką młodą korą niema owadów. Młode drzewka pozostałyby ubrane w twarde ścisty pancerz i przez takie smarowidło niema do drzewka dostępu deszcz, rosa i powietrze. Dla młodego drzewka są niezbędne te składniki. Drzewko młode, osmarowane mlekiem wapiennym, podobne jest do starej, ułomnej rośliny. Dlatego też precz z wapnem od drzewek! Zapytuję tu, czy Pan Rolnik pamięta, kiedy i jak drzewa zasilac, mierzwić i jakie, czy stare czy młode, świeżo sadzone? Drzewko świeżo sadzone nie jest w stanie pokarmów nawozowych przyjmować, gdyż nie jest jeszcze z ziemią zrosłe, a nawet gdy w drugim roku dostanie sztucznych lub stajennych nawozów, spalają się łatwo świeże korzonki. Czy mamy przy sadzeniu drzewek ucinac gałązki i na ile oczek? Tu jest taki zwyczaj, jaki można widziec u laików na rynku, kiedy obszcypują u drzewka gałązki, blisko na jedno lub dwa oczy. Gdzie jest u drzewka dalsze życie bez korony i bez gałązek i gdzie i w czym mają krążyć soki w tym pozostałym kiju? Więc obcinać gałązki u drzewka przy sadzeniu jest największym błędem. U korzeni jest zupełnie przeciwnie, szczególnie u grusz długie grube korzenie obcina się w pewnej odległości od pnia, aby zmusić je do tworzenia świeżych korzonków włoskowych. Gdy drzewko się przyjęło i jaki w lecie zrobiło pęd, jest mi objętnem. Dopiero na wiosnę trzeba uważac przy pierwszym cięciu korony, gdyż od tego zależy, jaki kształt korony będzie miało drzewo na całe jego życie. Co do rodzajów cięć, to mamy ich dwa rodzaje: jedno podług Lucasa, dyrektora pomologicznego Instytutu w Rentlingen, drugie podług Gauche'a, dyrektora szkoły ogrodniczej w Stuttgardzie. Kto sobie życzy i chce znać te cięcia u drzewka w koronie, chętnie każdego objaśnię u siebie w ogrodzie przy drzewku, gdyż teraz nadchodzi praca w ogrodzie, a czasu na pisanie brak. Dopóty będzie źle, dopóki nie będzie ogrodów wzorców. Nic tu nie mogą zrobić dobrze wykształceni technicy i artystycznie ogrodnicy, gdyż żaden artysta z piasku biczu nie ukreśli. Ogrodnik, bądź to właściciel, bądź dzierżawca, który z jednego morga ziemi ma do wyżywienia rodzinę, a prócz tego płaci wysoką dzierżawę, ciężkie podatki wszelkiego rodzaju, tym ogrodnikom nasuwają się myśli: „Idź tam, skąd przyszedłeś”. Smutnie zaiste jest, że ogrodnicy, do brzy fachowcy, którzy przez długie lata jeździli po świecie i pod ciężkimi warunkami kształcili się na to, by móc raz powrócić na ziemię ojczystą i na niej pracować i wiedzę tę, którą zdobyli u obcych, wyzyskać na korzyść ogółu i kraju, ci ubodzy ogrodnicy o tem pomyśleć nawet nie mogą, by zakładać wzorce (sztafandy), pouczać nieświadomych i świecić dobrym przykładem. Ci artyści nie zatrzymają tych 46.000.000 zł, które kraj nasz płaci rocznie za owoce zagraniczne. Stoimy spokojnie wszyscy, tak jak za najlepszych czasów. Nikt się nie porusza do zakładania wzorców, aby za jego przykładem szli inni. Przypatrz się, Panie Gospodarzu, w dużem bagnie spokojnie stojącej wodzie. Stoł ona tak spokojnie, że możesz ujrzyć się w niej w całej swej osobie. Lecz rzucić tylko kamień do bagna, a przez poruszenie się wody będą się tworzyć bałwany i tak goni jeden za drugim na wszystkie strony, a na brzegi bagna chłaszczą te bałwany, jakby chciały swym odgłosem powiedziec: „Któż

mnie poruszył, abym nie stała spokojnie”. W tych okolicach, gdzie nie będzie owoc w olbrzymich ilościach hodowany, spożywamy go tylko w stanie surowym. Lecz potrafią w fabrykach — przetwórciach wyrabiać z owocu różne pokarmy i soki. Tam, gdzie żyją ludzie w plantacjach, czystych ogrodach zakładach i spożywają pokarmy z owoców, tam jest naród zdrowy, dowodem jest Quedlinburg, który posiada 36.000 mieszkańców oprócz wsi. Tam też dwie apteki nie miały powodzenia. Więc jeden p. aptekarz zmuszony był sprzedać swą aptekę i zaczął z ubogim, lecz dzielnym ogrodnikiem plantację o większych rozmiarach jako hodowlę owoców, nasion i t. d. Przez 12 lat pracy posiadłość ta oszacowana była pod względem podatku na 2 i pół miliona marek. Za tym przykładem poszli inni panowie aptekarze w Dreźnie, Striesen, Laubegast. Tam naród używa więcej owocu, a mniej medycyny, a u nas przeciwnie, więcej medykamentów, a mniej owocu, a wynika to z tego, że za mało jemy owoców, które dodatnio wpływają na zdrowie. Pod tym względem może tylko rząd coś uczynić i tem samem zaoszczędzić tę olbrzymią kwotę, wydawaną na zagraniczny owoc. Dlatego też, Panowie, którzy posiadacie rozległe obszary własnej ziemi, także Panowie wyżsi urzędnicy, którzy posiadacie własną rolę, własne ogrody owocowe, ratujcie te miliony, a kwiatki pozostawcie tym, którzy nie posiadają garści własnej ziemi i zniewoleni są żyć z drogiej dzierżawy, na której nie mogą zakładać wzorców i zamiast tego, to znaczy hodowli owoców, kręcą z kwiatków bukietki, kręcą wieniec dla nieobszczyków.

Fr. Chraplak.

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstap do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

Sprawozdanie z zebrania Zarządów Kółek Rolniczych pow. lubawskiego.

Dn. 21 marca rb. odbyło się w Nowemmieście na małej sali Hotelu Polskiego zebranie dla Zarządów Kółek Roln. pow. lubawskiego, na które stawilo się 17 osób, prócz 6 członków Zarządu Pow. i 14 członków Sejmiku Pow. Z gości był obecny W-Dyrektor PTR. p. Zdrojewski i nac. Urzędu Skarbowego p. Tytułski.

Zebranie zagał prezes pow. PTR., p. Ossowski z Montowa, podając następujący porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie z działalności Instruktora.
3. Sprawa kryzysu w rolnictwie.
4. Kwestja systemu podatkowego.
5. Wolne głosy.
6. Zakończenie zebrania.

Na wstępie omówił p. Ossowski sprawę ubezpieczenia budynków od ognia, przyczem zachęcał zebranych do ponownego oszacowania budynków przez budowlanego rzeczoznawcę. Gdyż budynki, dawniej ubezpieczone, się amortyzują i z tego powodu odszkodowanie w razie ewtl. pożaru będzie odpowiednio niższe. Rzeczoznawcę deleguje Pom. Stow. Ubezp. na życzenie bezpłatnie.

Sprawozdanie z działalności Instruktora Roln. PTR. zdał p. Ułasiński. Po wyjaśnieniu niektórych spraw wywłażała się kwestja utrzymania Instruktora Roln. w naszym powiecie. Krótko przemówił p. Ossowski za podtrzymaniem tego stanowiska. Członek Sejmiku p. Ossowski jest zdania, że Instruktora Roln. powinna utrzymać Pom. Izba Roln. łącznie z Pom. Tow. Roln.

Członek Sejmiku ks. prob. Ziółkowski z Kiełpin oświadcza, że oświata teoretyczna, szerzona przez instruktora rolnego, mniej jest potrzebna do bdnemu rolnictwu. Zresztą jest to

me wykandy, co prawda, nie są czynne, ale corol- rnych urządzono pralnie gumową. O sto metrów da- r. P. W. K. w Poznaniu, kogo te rzeczy więcej interesowały, niż „najpiękniejsze kobiety świata” w „Wesołym miasteczku” odmiany ziemniaków, wytworzone przez naszego p. Modrowa z Gwiżdżin (Industrie Preussen i prof. Giseviusa) najlepiej się prezentowały. To samo można zauważyć w piśmie rolni- czych z doświadczeń odmian ziemniaczanych, gdzie również ziemniaki p. Modrowa w większości wypadków stoją na pierwszym miejscu, wobec czego te dziś się poleca.

zadaniem szkoły rolniczej. Zalecał zakładać biblioteki zawo- dowe przy Kółkach Rolniczych, co taniej kosztuje, a efekt będzie taki sam. W końcu oświadczył się za praktycznym podniesieniem rolnictwa.

P. Dyrektor PTR. wyjaśniał, że PTR. niema środków na utrzymanie Instruktora rolnego, utrzymując w 18 powiatach Pomorza Sekretarjat Pow. PTR. Zaś co do praktycznego podniesienia rolnictwa, to jest to zadaniem Instruktora rolnego, który ma możność obcowania z ludnością rolniczą i dojeżdża do niej, udzielając na miejscu odpowiednich rad i wskazówek, według których wzięte w szczególną opiekę gospodarstwa postępują.

Prezes Kółka Roln. Zwiniarz podniósł, że w Zwiniarzu instruktor nie był. Prezes Kółka Roln. Rumia oświadczył, że 4 razy instruktora proszono, lecz tylko raz był z referatem.

Wyjaśnienie dał p. Ulaszeński. W powiecie mamy 44 Kółka Roln. i 4 Koła Gospodyń Wiejsk, a poza tem kilkanaście Sekcyj Przynoszenia Roln. W ciągu 9 miesięcznego istnie- nia Instruktora Roln. nie mógł wszystkich Kółek odwiedzić, gdyż teren działalności jest za nadto obszerny. Zresztą w pierwszym rzędzie trzeba było zająć się sprawami osadników z nowej parcelacji, którzy znajdują się w nędzy i niejedno- krotnie nie mają środków do życia.

P. Lewicki zaznaczył, że Kółko Roln. w Kurzętniku jest z pracy Instruktora rolnego zadowolone. Instruktor był, poza sprawami dot. organizacji gospodarstw, 2 razy na zebraniu Kółka Roln. z referatami.

P. Szulwic z Rumiana (czł. Sejmiku) oświadczył, że w tym względzie powinni się oświadczyć sami rolnicy za pośredni- ctwem Kółka Roln. Jeżeli Kółka Roln. będą za utrzymaniem Instruktora Roln., to członkowie Sejmiku będą głosować w myśl życzeń wyborców za utrzymaniem tego stanowiska, w przeciwnym razie nie.

P. Źwikła, czł. Sejmiku Pow., z Krotoszyn oświadczył się za utrzymaniem stanowiska instruktora rolnego.

P. Tomorowicz ze Study, prezes pow. Zw. Ziemian twierdził, że byłoby to wstyd dla rolników, gdyby zniesiono Instruktora Roln.

Ks. prob. Ziolkowski twierdził, że oświata rolnikowi nie wiele pomoże, jeżeli nie uda się podnieść ceny na ziemi- ołody, a nie zmniejszy się podatków.

(Dokończenie nastąpi.)

Rolniku! Czy jesteś już członkiem Kółka Rolniczego?

Zagadnienia z chwili obecnej.

Odczyt, wygłoszony na zebraniu Kółka Rolniczego w Prątnicy.

Trudno jest w obecnym czasie mówić o podniesieniu naszej wytwórczości rolnej, ponieważ rzeczy te wymagają nakładów, a zatem pustoszają naszą już i tak suchą kieszeń, zaś z drugiej strony ceny za nasze produkty są dziś nadzwyczaj niskie, więc po kiego licha produkować jeszcze więcej, kiedy już i na to, co jest, niema zbytu, powie niejeden i klnie nie- jednokrotnie na cały ustrój obecny i na wszystko. I dopraw- dy, ciężko jest myśleć o tej smutnej rzeczywistości, że ten centnar, zdobyty z takim mozolem, trzeba oddać za 8 zł, że nie odpłaca on często poczynionych nań wkładów.

Ten stan dzisiejszy nie powinien jednak doprowadzić nas do opuszczania rąk w pracy. Tłuczenie głową o ścianę lub wyrwanie z niej włosów również nam nie pomoże. „Niedo- brze się dzieje, ale rozpaczy oddać się nie godzi, kiedy nas dzisiaj zawiodły nadzieje, szczęśliwe jutro może wynagrodzi” — powiedział nasz wielki mistrz słowa, Adam Mickiewicz. Przeto wierzymy w lepszą przyszłość, wierzymy, że przez naszą silną, wspólną organizację i celową pracę... wkrótce doczeka- my się lepszego jutra.

Po łagodnej tegorocznej zimie, która jakby zrozumiała nasze obecne ciężkie położenie i nie była dla nas srogą, szybko zbliża się wiosna, by swą cudną szatą ukoić niejedno ciężkie westchnienie, by dać zapomnienie w wiosennych pra- cach. Czas przeto najwyższy, by głębiej zastanowić się, co, jak uprawiać i nawozić, by koszt produkcji był jak najmniejszy czyli inaczej mówiąc, by mieć jak największą opłacalność. Czy nie lepiejby było część pola, mającego być obsianą jarzy- ną, przetrząsnąć pod pszenicę jarą mieszanki na zieloną paszę dla bydła lub inną roślinę, nad tem powinien się każdy dobrze zastanowić.

Opłacalność, to cel naszych wszystkich poczyniń. Dla niej to stosujemy nawozy sztuczne, dla opłacalności — spa- rzywszy się na tych nawozach, kupując i stosując je na pra- wo i lewo w czasie, kiedy za ten 8 złotowy ctr. można było

dostać 20 i więcej zł, zaprzestaliśmy stosowania nawozów, potępiając je, często słusznie, lecz jeszcze częściej niesłusznie, bo jeżeli 1 ctr. azotniaku damy w niewiększej jednak dawce niż 60 ft. na mrg. pod owies, potrafił podnieść wydajność o 3 ctr. (w doświadczeniu, przeprowadzonym w 1927 r. przez P. I. R. w naszym goasp), to i przy dzisiejszej cenie droższ- nawozów sztucznych z jednej strony, taniej tego centnara, z drugiej nie mamy prawa nazwać to nieopłacalnością.

Znając zapotrzebowanie i reagowanie naszej gleby na na- wozy sztuczne, oparte na doświadczeniach z ołówkiem w ręku, takich, jak wyżej przytoczone, i drugie doświadczenie również nawozowe na ziemniakach, rok przedtem też przez P. I. R. prze- prowadzone, śmiem twierdzić, że niekoniecznie ten, kto stosuje nawozy sztuczne, stosuje je po to, aby do nich dokładać. Z lekkim sercem stosować będziemy je latoś w naszym go- spodarstwie, choć w ograniczonej nieco ilości w stosunku do poprzednich lat, pod owies, pszenicę ozimą, o ile zajdzie tego potrzeba i jara, którą zamierzamy siać kosztem zmniejszenia uprawy jęczmienia, jak również pod ziemniaki. W stosowaniu uważamy dawać pierwszeństwo nawozom krajowym, szczegól- nie azotowym, na które zapotrzebowanie naszych gleb jest największe.

Tyle na temat ogólny, a teraz przystąpmy do dokładniej- szego omówienia tej ostatniej rośliny, o której wspominałem, tj. ziemniaka. Roślinę tę uprawiał w r. ub. nasz zespół kon- kursowy, do którego i ja należałem i zdobyłem spero włado- mości, któremi chęć się podzielić.

Otóż przeciętny plon naszej Sekcji dobił liczby 167 ctr. z morgi, której przeciętny rolnik nie osiąga w swej uprawie. Cóż więc jest wadliwego w uprawie, którą dotychczas stosu- jemy? Hm, coby innego, jak nie to — odpowiecie Panowie Kółkowicze, że my nie mamy takich dobranych poletek, jakie wy sobie z całego pola wybraliście, by teraz chwalić się, żeście pobili plonem swych ojców. Słusznie! — Też nikomu ani do głowy nie przyszło, by założyć poletko konkursowe na czubku góry gliniastej lub piaszczystej, które również ob- siać czy obsadzić trzeba. Na to się zgodzimy, ale jeżeli tak, to jeszcze jedno, jeżeli sądzić mamy sprawiedliwie. Z tej sa- mej ziemi, z takiego samego poletka, jak moje, lecz prowa- dzonego starym systemem zebrano w stosunku mrg. 120 ctr., gdy tymczasem moje poletko konkursowe wydało 191 ctr. w stosunku mrg, na co mogę się powołać nad tych, którzy ko- pali ziemniaki z mojego poletka i z pola obok położonego. Wobec tego bezsprzeczne są tu jeszcze inne czynniki, które wpłynęły na tak wysoki plon, czego im tylko przyznać może tylko ten, kto długo myśli i jeszcze nie dowierza, że 2 X 2 jest 4. Otóż temi czynnikami tu są: 1. nowa odmiana ziem- niaków, 2. staranniejsza pielęgnacja roślin podczas wzrostu, 3. dobrana do tej odmiany więźba czyli rozmieszczenie roślin i 4. dodatek nawozów sztucznych. Rozpatrzmy pokolei do- kładniej te cztery czynniki.

Ziemniakiem albo kłębem nazywamy zgrubiałą i skróco- ną łodygę podziemną, zaopatrzoną w oczka i zdolną do gro- madzenia na zimę zapasów oraz do wypuszczania nowych pędów z wiosną. Te własności kłębów pozwalają używać ich, jako sadzonek, do rozmnażania roślin, przyczem właściwie nie tworzy się roślin nowych, ale jakby przedłuża życie sta- rych. Takie rozmnażanie powoduje wszakże po niejakiem czasie wyradzanie się roślin, wyrażające się w mniejszych plonach, a większej skłonności do chorób. Przeciwdziała się temu wyradzaniu przez wytwarzanie od czasu do czasu nowych odmian z nasion czyli szypulek, tworzących się z kwiatu. Powyższe tłumaczy nam, dlaczego te znane niegdyś, jako bardzo dobre odmiany, dziś dają nam mały plon, zato często długie korzenie, sięgające nieraz na trzecią redlinę (znane u nas „tuszewiaki”).

Dlatego w interesie każdego rolnika leży, by bacznie ob- serwował w piśmie rolniczych nowe odmiany i od czasu do czasu zmieniał stare gatunki na nowe, co mu się uwielie opłaci i zapłaci za „przeplacenie” sprowadzonych paru cen- narów nowej odmiany. Jak to można było zauważyć na P. W. K. w Poznaniu, kogo te rzeczy więcej interesowały, niż „najpiękniejsze kobiety świata” w „Wesołym miasteczku” odmiany ziemniaków, wytworzone przez naszego p. Modrowa z Gwiżdżin (Industrie Preussen i prof. Giseviusa) najlepiej się prezentowały. To samo można zauważyć w piśmie rolni- czych z doświadczeń odmian ziemniaczanych, gdzie również ziemniaki p. Modrowa w większości wypadków stoją na pierwszym miejscu, wobec czego te dziś się poleca.

(Dokończenie nastąpi.)

Rolnicy! Zgłaszajcie do ubezpieczenia od ognia budynki, ziemiopłody, ruchomości rolne, domowe itp. Wnioski przyjmuje Sekretarjat Pow. P. T. R.

Działanie gnojówki w zależności od czasu i głębokości zmieszania z glebą.

Według oświadczeń niemieckich okazuje się, że przykrycie glebą gnojówki wywiera ogromny wpływ na jej działanie. Doświadczenia przeprowadzone przez Honcampa dały następujące wyniki:

Gnojówka, przykryta ziemią na 15 cm. głęboko, dała plon 100 proc.

Gnojówka, przykryta ziemią na 5 cm. głęboko, dała plon 65 proc.

Nieprzykryta wcale dała plon 39 proc.

Również ogromny wpływ na działanie gnojówki wywiera czas przykrycia jej glebą po wywiezieniu jej w pole. Przeprowadzone doświadczenia dały następujące wyniki:

Gnojówka, przykryta ziemią zaraz po wywiezieniu, dała plon 86,7 proc.

Gnojówka, przykryta ziemią 1 dzień po wywiezieniu, dała plon 80 proc.

Gnojówka, przykryta ziemią 2 dni po wywiezieniu, dała plon 60,5 proc.

Gnojówka, przykryta ziemią 5 dni po wywiezieniu, dała plon 36,9 proc.

Gnojówka, przykryta ziemią 8 dni po wywiezieniu, dała plon 34,6 proc.

Z powyższych doświadczeń wynika, że należy ogromną uwagę zwracać zarówno na czas, jak i na właściwą głębokość przykrycia ziemią gnojówki przy stosowaniu, by nie tracić azotu, tak cennego składnika pokarmowego w niej zawartego.

Seradela

jest rośliną pastewną, znaną u nas od mniej więcej 80 lat. Dostarcza ona nam delikatnej i obfitej zielonej paszy dla bydła, odznaczającej się dobrym smakiem i wielką pożywnością. Siano seradeli mniej jest dobre, ponieważ roślina ta dojrzewa późno i suszyć można ją tylko na ramach. Ziemia pod nią musi być lekka, piaszczysta, ale dobrze uprawiona. Seradela potrzebuje też dużo wilgoci, dlatego udaje się najlepiej nad brzegami jezior, rzek i t. d. Na zimno nie jest wrażliwą, wytrzymuje bardzo dobrze nawet 6 stop. C.

ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

Byszwałd. Miesięczne zebranie Kółka Roln. w Byszwałdzie odbyło się 16. 3. rb. w obecności 20 członków, na które przybył Dyrektor miejsc. szkoły roln. i inż. p. Skrzypek. Zebranie zagał prezes p. Lipiński B. Protokół z ostatniego zebrania przyjęto bez zmiany. P. dyr. Pieszczoł zachęcał kółkowców do założenia Kółka hodowlanego. Następnie zabrał głos p. inż. Skrzypek i wygłosił dość pouczający referat „o hodowli bydła i kontroli mleka” oraz „Jakie korzyści płyną z kółka hodowlanego”. Na różne zapytania, które członkowie stawili, dawał p. inż. objaśnienia. Na zakończenie prezes p. Lipiński podziękował p. inż. za referat i zebranie zamknął. Sekretarz.

Prądnica. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się 9. III. rb. przy udziale 30 członków i 5 gości. Zebranie zagał prezes p. Jakubowski i podał porządek obrad, poczem sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania. Następnie wygłosił instruktor p. Rożyczka obszerny referat: „Jak należy prowadzić sady”, po którym wywiązała się obszerna dyskusja. Ks. prob. Drost zabrał głos w sprawie chowu świń oraz na czem polega kryzys gospodarczy. Następnie mówił lustrator Kółek Roln., p. Serożyński, w jakim kierunku należy obecnie prowadzić gospodarkę. P. J. Boryna wygłosił odczyt: „Zagadnienia z chwili obecnej”, (który podaje się na odwrotnej stronie). Potem zabierali głos ks. prob. Drost, który dał obszerniejsze wyjaśnienie co do uprawy ziemniaków oraz p. Serożyński.

Na tem zamknął p. Prezes zebranie

Sekr.

Gryźliny. Plenarne zebranie Kółka Roln. zagał prezes p. Serożyński przy udziale 13 czł. i 8 gości 7 3 rb. w świetlicy. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania wygłosił wykład p. Prezes, nad którym rozwinęła się długa dyskusja. Następnie po omówieniu ważnych spraw, zebranie zamknięto.

Po zebraniu został obrany Zarząd Tow. Czyt. Lud., w którego skład wchodził Zarząd Kółka Roln. Na kierownika świetlicy obrano miejscowego Sołtysa, na opiekuna radja miejsc. naucz. p. Hozenberga. Poza tem ustalono godziny otwarcia świetlicy. I to w niedziele od godz. 14—22, w środy od godz. 19—21. Wypożyczanie książek w niedziele o godz. 15. W końcu zabrał jeszcze głos prezes p. Serożyński, w sprawie wzięcia udziału w zakończeniu kursu kroju i szycia w Lektartach. Sekr.

Skarlin. Zebranie naszego Kółka Roln., dn. 9. 3. rb. przy udziale 33 czł., zostało zagałone przez Prezesa, poczem sekretarz odczytał protokół, który przyjęto bez zmian. Referat o hodowli bydła wygłosił instruktor rolny PTR. Nad referatem wywiązała się 2-godzinna rzeczowa dyskusja. Po omówieniu spraw lokalnych zebranie zamknięto. Sekr.

Mikołajki. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się 9. 3. rb. przy udziale 24 czł. Zebranie zagał Prezes, sekretarz stwierdził obecność członków i odczytał protokół z ostatniego zebrania. Skarbnik zdał sprawozdanie z wieczorku, odbytego 26. II. rb. W wolnych wnioskach ubolewano nad trudnem położeniem rolnictwa. Sekr.

Lipinki. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się 9. 3. rb. przy udziale 23 członków. P. Prezes zagał zebranie i wezwał członków, aby powstaniem z miejsc uczcili pamięć zmarłego czł. śp. Józefa Ewertowskiego. Dalej zapowiedział, że podatek gruntowy został rozłożony na raty. Nastąpił wykład: „Szkodnik zbóż i okopowych i tegoż zabiegi”. Po dyskusji wywiązała się pogadanka gospodarcza. Sekr.

Rożental. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się 26. I. rb. przy udziale 47 członków i 2 gości, które zagał Prezes. Sekretarz odczytał protokół, który bez zmian przyjęto. Referat o hodowli bydła i zarodowej hodowli wygłosił inż. p. Skrzypek. Powzięto uchwałę zamówienia sztucznego nawozu. Po omówieniu wielu in. spraw zebranie zamknięto.

Rożental. Dnia 2. 3. rb. odbyło się posiedzenie tut. Kółka Roln. przy udziale 49 członków, które zagał p. Prezes. Skarbnik p. Kasprzycki przystąpił do podziału rabatu od Pom. Stow. od ognia przypadającego członkom. W międzyczasie przybył Dyrektor szkoły roln. z Byszwałdu, który wygłosił artykuł: „Mieszanka, jako zielona pasza dla bydła”, wyszczególniając, iż można oddzielnie półka porobić, tak, że po zbiorze pierwszych, można jeszcze okopowe sadzić. P. Kasprzycki K. II. wygłosił odczyt „Zielony tydzień w Berlinie”. W dyskusji poruszono sprawę sprowadzenia sztucznych nawozów. Jednakże wskutek wygórowanych cen, a obniżenia cen produktów rolnych, powzięto uchwałę wstrzymania się od zakupu sztucznych nawozów. Sekr.

Złotowo. Miesięczne zebranie tut. Kółka Roln. odbyło się 2 go marca rb. przy udziale 30 członków i 4 gości, które zagał p. Prezes. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, odczytanych zostało kilka okólników. Następnie wpisywano członków na rok bież. Potem przybyły p. Dyrektor szkoły roln. z Byszwałdu wygłosił obszerny referat na temat: ogólnej gospodarki. Po referacie polecał p. Dyrektor założyć sekcje przysposobienia roln. Zawiązano takową z uprawy kukurydzy. Po omówieniu spraw lokalnych zebranie zamknięto. Sekr.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się w dniu 13 kwietnia 1930 r.

Niem. Brzozie	o godz. 16.
Ściniarz	” ” 17.
Prądnica	” ” 12.
Nowydwór	” ” 17.
Kurzętnik	” ” 12.
Romlan	” ” 16.
Taszewo	” ” 15.
Kazanice	” ” 16.

Lubawa. Zebranie Związku Pszczelarskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. w lokalu p. Piotrowicza w Lubawie. Na zebranie przybędzie zamiejscowy referent.

O liczny udział prosi

Zarząd.